

Adolf Nowaczyński

# Co tam w Harlandji?

## Antysemityzm w Wiedniu

Jak była Kurlandja i Estlandja, jak jest Jutland, Holland, Memmeland, Burgenland, Morgenland, Morgauland, tak jest i Harlandland. Ot, mały kraik nad modrym Dunajem, nieco większy, niż księstwo Lichtenstein, mniejszy od Monako, ale równie uroczysty, jak te oba. Klimat umiarkowany, a tylko w gorących dniach temperatura wzrasta. Krajobraz przesłaniczny, górzysty, falisty, pełen kotlinek zacisznych, pagóreczków, wąwozów, gaików, strumyków.

W Harlandlandzie wychodzi jedno piśmisko, ale bardzo zabawne. Nazywa się „Gerechtigkeit” i już ma swoje polskie wydanie i w Polsce swego ambasadora, którym obecnie jest dr. prof. Chwistek, podobno nawet znakomity „uczony” (wedle „Hajnta”). Ludność Harlandlandu należy cała do jednego związku, ale wprost olbrzymiego, noszącego nazwę „Weltorganisation gegen Rassenhass”. Rządzi państwem kobieta (la femme) o pięknym imieniu Eirene (pokój), której mąż jest kapitałem emerytowanym zwycięskiej armii austriackiej, a więc niejako prince consort (jak ongi w Holandji). Obywatele Harlandlandu, aczkolwiek z natury pacyfści, usposobieni są bardzo wojowniczo i prowadzą nieustanne ale i nieustraszone boje i boje tak z wrogami, jak i z wrogami ganami jakoż i z antysemitami w szczególności i obiecali nie spocząć i nie iść spać dopóki nad Dunajem oraz nad Dunajcem (Czerwonym, Białym i Czarnym) zostanie choćby jeden goyas lub goaska, odczuwająca jakiś *R a s s e n h a s s* na widok czarnego ciała, żółtej skóry, skośnych oczu lub wogóle pewnego obżęzania. Wedle dekretu królowej Ireny z la belle Harlandji kochać się mają wszyscy, wszystkich ze wszystkimi bez żadnych różnic rasowych czy prasowych, no, i kwita. Tak każe piękna kubitka. To samo twierdzi doktor prof. Chwistek, ze Lwowa. I w każdym numerze „Gerechtigkeit” Eirene Harland tak wyraźnie stoi.

A tymczasem w najbliższej okolicy Harlandlandu już jej rozkazów nie słuchają i się nie kochają. Wyjechała sobie kobiecinka trochę do Warszawy, do Lwowa, do Zakopanego i do Poronina na gościnne występy, żeby tam wygłosić oracje i zebrać owacje i być wprowadzoną na estradę uroczystości... a tu przez ten czas nad pięknym, modrym Dunajem wszystko się znów popsuło. Choć tam mówi przysłowie: Baba z wozu, Kohnom lżej, to tu Kohnom jednak zaczęło być ciężko: z magistratu, ze szkół, ze szpitali ostateczna eksterminacja resztek, co jeszcze się poukrywali. Choć tyłu Nazi-Sozi i Austro-Nazi po więzieniach i po kryminalach, choć kat wiedeński ze zmęczenia podał się do dymisji (sic!), choć główny wiedeński herszt zbójców krwi dziewczęcej chciwych Frauenfeld oddawał na banieję, choć piszących antyharandków zakneblowali, to jednak grypa hitlerowska padła i zarażała wszystkich, a chadecka „Reichspost” gada teraz takim językiem, jak sam „Angriff” Hamanowski.

Październik się zaczął, Irenka już spowrotem spadłszy z ciała działa i działa, a armaty wycelowała wprost na „Sturmer’a”, a tu tymczasem:

Przy zepsutym żóładku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Pytajcie się lekarzy.

### Zawody Modeli latających wśród „zuchów” warsz.

W dniu 14 b. m. na Okęcu odbyły się doroczne zawody modeli lotniczych, w których wzięła udział „zucha” warszawska. Kierownictwo zawodów objął przedstawiciel Głównej Kwatery Harcerzy, dzielny pilot szybawcowy, dh. Klasa.

Przewidziano szereg nagród. Pierwszą nagrodą będzie 15-minutowy lot samolotem pasażerskim nad Warszawą.

W zawodach weźmie udział kilkuset młodziutkich harcerzy.

WIEDEŃ (ZAT). Pomimo obowiązującego ogólnego zakazu zgromadzeń politycznych władze zezwoliły na odbycie w całym kraju wieców antysemitycznych, organizowanych przez austriacki „Związek Antysemitów”. W kołach żydowskich dopatrują się w tym kolizji między praktyką władz administracyjnych a oświadczeniem kanclerza Schuschnigga w Genewie, że żydzi korzystają z pełni opieki praw w Austrii.

Mało tego. Na złość Irence wyszedł taki befahl, że w szkołach wiedeńskich dzieci żydowskie osobno, a chrześcijańskie, katolickie i protestanckie znów osobno. Urzędowa „Reichspost” ośmieliła się to chwalić a tak zwane Agudas (z „Jüdische Presse”) także się z tem godzą, jako z „mądrym i celowym”. Harlandce kazał zaś fraucymes jej prasowych obżęzanków oburzać się na to, protestować i tak krzyczeć, żeby to „Manchester Guardian” usłyszał i kolejno w dwóch łokciowych artykułach gromił, jako pogwałcenie niewinności traktatu z Saint Germain. Jeżeli wódz pragermanów w Wiedniu, pan Jerzabek urządził teraz 22 wiece przeciw rasie semickiej, to ona zaaranżuje ze swoimi Machabejllami 44 wiece, ale nie spocznie i się nie położy przedtem. Kobięcinka dzielna marzy o tem, żeby ją zamknęli do więzienia i żeby tam zaraz zaczęła głodówkę. Tymczasem jednak jej samej nakazali czy odradzili doradcy - reżyserzy wytoczyć proces.

### Z. S. R. R. w oczach kobiety

## Scena i widownia II.

# Dziewczyna z królikiem

Taka sama publiczność była u Meyerholda na „Lesie” Ostrowskiego. Jest to stara sztuka, ale grana na nowy sposób. Dekoracje poza meblami, nie zmieniają się, ale coraz to nowe maszyny, ustawiane na scenie, biorą udział w akcji. Postacie sceniczne — przedstawione są jako symbole. Młodzian ma zieloną perukę — jeszcze zielono w głowie. Poeta — aktor — płaszcz - draperję. I t. d. i t. d. Postać komiczna była komiczna stu procentowo. Aktor nie gardził efektami cyrkowymi. Między innymi była tam scena do wienienia ryb. Aktor ma jedynie kij. Na imaginacyjny sznurek i haczyk naczepia imaginacyjną przynętę, zarzuca w imaginacyjną wodę, wyciąga imaginacyjną rybę. Ryba mu się trzepocze w dłoni. Ledwo udaje się odczepić i schować do wiaderka. Wiaderko realne. Jest to zagrane znakomicie. Ani chwili nie wątpimy, że to wędka, rozumiemy, że aktor stara się zarzucić wędkę tak, żeby nie zaczepić o coś haczykiem. Czujemy śliskość ryby, kiedy trzepocze się w rękach. (Potem dowiedziałam się, że to rola aktora Illińskiego, którego gościliśmy w Warszawie. Niestety, widziałam w tej roli kogoś innego).

Publiczność reagowała wybuchami śmiechu. Zupełnie jak dzieci. Bardzo wdzięczna publiczność. Widać, że wiele osób widziało już tę sztukę, bo słyszał takie głosy: — Ot, teraz będzie piękna scena.

Ta piękna scena nie była specjalnie piękna. Była sentymentalna. I to bardzo lekko sentymentalna. Młody parobczak, syn bogatego chłopca, grywa na harmonii dla biednej dziewczyny, sieroty, napój służącej napój krewnej bogatej dziewczynki - właścicielki majątku ziemskiego. Trudności w po-braniu się młodej pary są ogromne. Dziewczyna rozpaczła, chłopak ją pociesza. Niema pocałunków, niema objęć. Niema wielu słów miłosnych. Właściwie sentymentalna jest tylko gra na harmonii.

Ale widać potrzeba sentymentu jest tak wielka, że scenę tę młodzież poprosiła wchłania, a młodzież to prawie cała publiczność. Młodzi siedzą parami, ale to nie są pary przytulone, jak w Paryżu, ani rozdzielone rodzicami, jak u nas. Siedzą obok siebie i najwyżej trzymają się za ręce. To znaczy on trzyma ją za kiść. Nazywa

Tygodnik „Sturmer” wydrukował niebacznie: „Protokóły Mędrców Syjonu”. Wobec tego Irenka musiała zająć jakieś stanowisko. Tego domagał się świat i obie półkule. I królowa Harlandu, a tegoroczny gość Poronina (Zakopanego i Lwowa) wystąpiła z procesem, wytoczonym wiedeńskiemu „Sturmerowi”.

Będzie w październiku zabawa. Zapowiada się świetnie. Na rozprawę przyjdą tłumy. Ida Roland (hrabina Coudenhove) obiecała, że będzie przychodzić codziennie w innym kostiumie. Ze Lwowa ma przyjechać na świadka prof. dr. Chwistek. Z Krakowa

Thon, z Warszawy Lopek Krukowski i Wasserzug, z Londynu lord Melchett, z Paryża Mühlstein i Mistinguette.

Pozatem w Harlandlandzie (dawniej Boseland) jest spokój. Fremdenverkehru żadnego. Hotele puste, ale niezależność i niepodległość Austrii zapewniona. W każdym razie do karnawału. Nowy kanclerz, pełen nowych pomysłów administracyjnych, konstytucyjnych, fiskalnych i kredytowych.

Z operetki... wznowienie „Czar-daszki”. Restauracja monarchii odwołana aż do wiosennego sezonu.



**PASTA DO ZĘBÓW**  
i  
**MYDEŁKO DO ZĘBÓW**

**DENS**  
**MAJOLA**

są niezbędnymi środkami idealnie czyszczącymi zęby i nadającymi im biały wygląd. Utrzymują je w zdrowiu i wzmacniają dziąsła.

**Sprzedaż wszędzie**

## P. Rosenberg zaprzecza U niego — wszystko w porządku

Wychodzące w Paryżu „Poślednia Nowosti”, organ rosyjskiej emigracji, zamieszcza w numerze z 6-go b. m. list do redakcji od adwokata A. Rosenberga, osławionego z kłunastomilijonowej afery na szkodę ś. p. Jakóba hr. Potockiego. List brzmi (w tłumaczeniu):

Szanowny Panie Redaktorze! Wydrukowane we wczorajszym numerze Pańskiego cennego pisma doniesienie z Berlina o zaarrestowaniu bar. Nolkena, wymienia moje nazwisko, jako zarządzającego znajdującym się zagranicą majątkiem ś. p. hr. Potockiego. Proszę więc Pana o zamieszczenie w najbliższym numerze Pańskiej gazety następującego sprostowania:

Będąc związany z hr. Potockim 20-letnią przyjaźnią, zajmowałem się rzeczywiście w ciągu dwóch lat nie-

którymi jego sprawami osobistymi w Paryżu. Za ten okres znajdując się w moim ręku pokwitowania Zmarłego, w których stwierdzono, że przedstawiłem mu odpowiednie rachunki ze wszystkich tych spraw i że rachunki te zostały przezeń w całości zatwierdzone, z wydaniem mi pełnego „decharge”, za jego własnym podpisem.

Zupełnie niepojęte są dla mnie przyczyny zaarrestowania barona Nolkena, gdyż nie zajmował się on nigdy żadnymi sprawami hr. Potockiego.

(—) A. Rosenberg.

P. Rosenberg zatem twierdzi, że „u niego wszystko w porządku”. Co innego jednak twierdził Zmarły, a innego również zdania są polskie władze śledcze. Ale na „sprostowanie” się nie skończy...

## Kokosza wojna w Z.P.O.K. Co mówi dawny zarząd?

Spowodu artykułu, zamieszczonego przed dwoma dniami w sprawie zajść, jakich terenem był w dniu 3 b. m. lokal Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze! Na podstawie tymczasowego dekretu o przepisach prasowych proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

W zamieszczonym w nr. 279 wydawnictwa ABC artykule p. t. „Wojna kokosza w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet” w liście wo-

nej Heleny Zarembianki prawdą jest tylko, że po wniesieniu do władz protestu przeciw ważności wyborów, dokonanych na Zjeździe dnia 30-go września r. b., Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet postanowił zamknąć lokal Zarządu Głównego przy ul. Nowogrodzkiej nr. 23 aż do chwili rozstrzygnięcia protestu.

Uchwała ta Zarządu Głównego Z. P. O. K. została wykonana dnia 8-go października r. b. Wszystkie zaś wiadomości o wywołaniu dokumentów, o użyciu przemocy, pogroźkach, czy przekupstwa względem wożnej Heleny Zarembianki, niezgodne są z rzeczywistością.

(—) Postanka

Halina Jaroszewiczowa

Jak wynika z tego sprostowania, w Z. P. O. K. doszło rzeczywiście do najścia na lokal, czego następstwem było automatyczne zawieszenie działalności tej instytucji. Stary zarząd, już obalony, „uchwalił”... zamknąć lokal, aby uniemożliwić pracę nowemu „wykonawcy” uchwał. Czynniki mia rodajne mają teraz kłopot, jak wybrnąć z zagmatwanej sytuacji. To jest w tej sprawie najistotniejsza. Jaki zaś przebieg miało samo zajście, jest rzeczą drugorzędną; przytoczyliśmy dosłownie szczegółowe opowiadanie p. Zarembianki i tak samo dosłownie zamieszczamy obecnie odpowiedź strony przeciwnej. Zestawienie jednego z drugim pozwala sobie wyrobić pojęcie, jak wspomniane zajście wyglądało.

Ciąg dalszy tej interesującej sprawy nastąpi w odpowiednim momencie.

### Odcinkowy charakter

## Układu kompensacyjnego polsko-niemieckiego

Paraflowany w dn. 6 b. m. polsko-niemiecki układ kompensacyjny jest wynikiem dość długotrwałych rokowań, których podstawą były rozmowy przedstawicieli polskiego i niemieckiego rolnictwa w kwietniu i maju r. b. w Warszawie i Berlinie na temat możliwości dokonania pewnych transakcji wywozowych w zakresie produktów rolniczych z Polski do Niemiec.

Układ obejmuje tylko nieznaczną część obrotów między obu krajami. Różni się on pozatem od szeregu ostatnich zawartych w Europie układów rozrachunkowych tem, że przewiduje rozrachunek prywatny.

Ułatwienia celne, udzielone Niem-

com, polegają na zastosowaniu do Niemiec klauzuli największego uprzywilejowania w odniesieniu do pewnej ilości pozycyji taryfy celnej, a m. in. do wina, zwierząt zarodkowych, materiałów nasiennej, niektórych kosmetyków i pachnidel, szyb lustrzanych, niektórych wyrobów włókienniczych, niektórych instrumentów muzycznych itd. Znaczące należy, że ilości przywozu poszczególnych artykułów z Niemiec są niewielkie, bo suma przywozu nie może przekraczać wartości polskiego wywozu rolnego, ustalonej na podstawie omawianego układu, gdyż tylko w takim wypadku możliwy jest rozrachunek. Ustępstwa kontyngentowe z naszej strony są również niewielkie.

W naszym życiu gospodarczym zawarty układ kompensacyjny ma głównie znaczenie, jako porozumienie, ustalające zasady wymiany między obu krajami.

### Król Fuad powraca do zdrowia

KAIR, 10.10 (PAT). Premier egipski po raz pierwszy od 3-tych tygodni odbył wczoraj dłuższą konferencję z królem Fuadem. Stan zdrowia króla, według ostatniego biuletynu lekarskiego, polepszył się.

## Podróżuj samolotem

## Po stłumieniu rewolty w Hiszpanji

BERLIN, 10.10 (PAT). Wczoraj wieczorem aresztowano w Madrycie kilku rewolucjonistów, którzy strzelali do policji. W ciągu wtorku aresztowano ogółem w Madrycie 270 osób. Podczas rewizji znaleziono mnóstwo broni, w tem ręczne karabiny maszynowe. W Kordobie i Bilbao toczyły się na ulicach walki między rewolucjonistami i policją. Do policji strzelano z dachów, jest wielu rannych i zabitych.

MADRYT, 10.10 (PAT). Rząd ogłosił przez radio, iż powstanie w prowincjach Asturja i Katalonia zostało ostatecznie zniszczone. Według komunikatu urzędowego, w szeregu miast hiszpańskich odbyły się ma-

nifestacje ludności, wyrażające radość z powstania.

MADRYT, 10.10 (PAT). Według ogłoszonych tu wiadomości, przy pierwszych oznakach, że powstanie katalońskie zakończone będzie klęską, większość przywódców socjalistycznych wraz z rodzinami ratowała się ucieczką.

W Barcelonie odbędzie się dzisiaj uroczysty pogrzeb poległych w walkach żołnierzy.

Według prywatnych wiadomości, w Asturji toczą się jeszcze uporczywe walki. Liczne powstańców, uzbrojonych w nowoczesne karabiny ręczne i maszynowe, wyniosło ma około 40 tysięcy. Stawiają oni silny opór wojskom rządowym.